

Pan wzywa każdego z nas

Homilia Ojca Świętego Franciszka wygłoszona 14 kwietnia 2013 r. podczas Eucharystii sprawowanej w rzymskiej Bazylice św. Pawła:



Drodzy bracia i siostry!

Z radością sprawuję z wami Eucharystię w tej bazylice. Pozdrawiam archidiecezję, kardynała Jamesa Harveya i dziękuję mu za skierowane do mnie słowa. Wraz z nim pozdrawiam i dziękuję różnym instytucjom, które związane są z tą bazyliką, i wam wszystkim. Znajdujemy się na grobie świętego Pawła, wielkiego i pokornego Apostoła Pana, który głosił Go słowem, zaświadczył o Nim swym męczeństwem i uwielbił Go całym swym sercem. To właśnie te trzy czasowniki, nad którymi chciałbym się zastanowić w świetle usłyszanego Słowa Bożego: głosić, świadczyć, uwielbiać.

1. W pierwszym czytaniu uderza moc Piotra i innych apostołów. Na polecenie, aby milczeć, aby nie nauczać w imię Jezusa, aby zaprzestać głoszenia Jego orędzia, jasno odpowiadają: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. Nie powstrzymuje ich nawet chłosta, znoszenie obelg, uwięzienie. Piotr i Apostołowie głosili mężnie, szczerze to, co zostało im przekazane – Ewangelię Jezusa. A my? Czy potrafimy nieść Słowo Boże w nasze środowiska życia? Czy umiemy mówić o Chrystusie, o tym, czym jest On dla nas, w rodzinie, z osobami, które należą do naszego codziennego życia? Wiara rodzi się ze słuchania i umacnia się przez głoszenie.

2. Postawmy jednak krok dalej: na przepowiadanie Piotra i Apostołów składają się nie tylko słowa, lecz także wierność Chrystusowi dotyka ich życia, które ulega zmianie, otrzymuje nowe ukierunkowanie, i to właśnie poprzez swoje życie składają oni świadectwo wierze i przepowiadaniu Chrystusa. W Ewangelii Jezus trzykrotnie żąda od Piotra, aby paść jego owczarnię i to paść ją z Jego miłością, zapowiadając: „Gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (J 21, 18). Jest to słowo skierowane przede wszystkim do nas, pasterzy: nie można paść Bożej owczarni, jeśli nie godzimy się, by wola Boża prowadziła nas także tam, gdzie nie chcielibyśmy iść, jeśli nie jesteśmy gotowi do dawania świadectwa o Chrystusie poprzez dar z siebie, bez zastrzeżeń, bez wyrachowania, czasem nawet za cenę własnego życia. Ale odnosi się to do wszystkich: Ewangelia musi być głoszona i musi być świadczona.

Każdy powinien postawić sobie pytanie: Jak ja moją wiarą świadczę o Chrystusie? Czy mam odwagę Piotra i innych Apostołów, aby myśleć, wybierać i żyć jako chrześcijanin, będąc posłusznym Bogu? Oczywiście świadectwo wiary ma wiele form, podobnie jak w wielkim fresku istnieje różnorodność barw i odcieni, ale wszystkie są ważne, nawet te, które nie wychodzą na wierzch. W wielkim planie Bożym każdy szczegół jest ważny, nawet moje czy twoje niepozorne i pokorne świadectwo, także to ukryte, kogoś, kto w prostocie żyje swoją wiarą w codzienności relacji rodzinnych, pracy, przyjaźni. Są święci dnia powszedniego, „święci ukryci”, pewien rodzaj „klasy średniej świętości”, do której wszyscy możemy należeć. Ale w różnych częściach świata są też ludzie cierpiący, podobnie jak Piotr i Apostołowie, z powodu Ewangelii, są ludzie, którzy oddają swoje życie, aby dochować wierności Chrystusowi przez świadectwo naznaczone ceną krwi.

Dobrze to wszyscy zapamiętajmy: nie można głosić Ewangelii Jezusa bez konkretnego świadectwa życia. Ten, kto nas słucha i na nas patrzy, powinien móc odczytać w naszych działaniach to, co słyszy z naszych ust, i składać dzięki Bogu! Niekonsekwencja wiernych i pasterzy między tym, co mówią, a tym, co czynią, między słowami a sposobem życia podważa wiarygodność Kościoła.

3. Ale to wszystko jest możliwe, tylko jeśli przyznajemy się do Jezusa Chrystusa, gdyż to On nas powołał i zaprosił, byśmy przemierzali Jego drogę – wybrał nas. Głoszenie i świadczenie jest możliwe tylko wówczas, jeśli jesteśmy blisko Niego, tak właśnie jak w dzisiejszym fragmencie Ewangelii Piotr, Jan i inni uczniowie są wokół Jezusa Zmartwychwstałego. Jest to codzienna bliskość z Nim, a oni dobrze wiedzą, kim On jest, znają Go. Ewangelista podkreśla, że „żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?»», bo wiedzieli, że to jest Pan” (J 21, 12). Jest to dla nas ważny punkt: żyć intensywną relacją z Jezusem, wewnętrzną głębią dialogu i życia, aby Go uznać go za „Pana”, aby Go uwielbiać. Usłyszany przez nas fragment z Apokalipsy mówi nam o adoracji: liczni aniołowie, wszystkie stworzenia, istoty żyjące, starcy upadli i oddali pokłon przed Tronem Boga i Baranka zabitego, którym jest Chrystus, któremu należy się cześć, i chwała, i moc (por. Ap 5, 11-14).

Chciałbym, abyśmy wszyscy postawili sobie pytanie: czy ty, czy ja adorujemy Pana? Przychodzimy do Boga, tylko aby prosić, dziękować, czy też idziemy do Niego także, aby Go adorować? Cóż zatem oznacza adorować Boga? Oznacza to uczyć się przebywania z Nim, zatrzymywać się, aby z Nim rozmawiać, czując, że Jego obecność jest najprawdziwszą, najlepszą, najważniejszą ze wszystkich. Każdy z nas w swoim życiu w sposób świadomy, a może czasem nie zdając sobie z tego sprawy, ma dobrze określony porządek rzeczy uważanych za bardziej lub mniej ważne. Adorować Pana oznacza dać Mu miejsce, które powinien mieć. Adorować Pana oznacza wyznawać, wierzyć – nie tylko zwyczajnie w słowach – że tylko On naprawdę kieruje naszym życiem. Adorowanie Pana oznacza, że wobec Niego jesteśmy przekonani, że jest On jedynym Bogiem, Bogiem naszego życia, naszej historii.

Ma to konsekwencje w naszym życiu: ogołocenie się z tak wielu małych i wielkich bożków, które mamy i w których się chronimy, w których poszukujemy i często pokładamy nasze bezpieczeństwo. Są to bożki, które często dobrze ukrywamy. Może to być ambicja, smak sukcesu, stawianie siebie samego w centrum, skłonność do dominowania nad innymi, roszczenie, by być wyłącznymi panami naszego życia, jakiś grzech, do którego jesteśmy przywiązani, i wiele innych. Dziś wieczorem chciałbym, aby w sercu każdego z nas zabrzmiało pytanie i abyśmy na nie szczerze odpowiedzieli: czy pomyślałem, jakiego w moim życiu mam ukrytego bożka, który przeszkadza mi adorować Pana? Adorować to znaczy ogołacać się z naszych bożków, nawet tych najbardziej ukrytych i wybierać Pana jako centrum, jako główną drogę naszego życia.

Drodzy bracia i siostry, Pan każdego dnia wzywa nas, byśmy szli za Nim odważnie i wiernie. Obdarzył nas wielkim darem, wybierając nas na swoich uczniów. Posyła nas, byśmy Go z radością głosili jako Zmartwychwstałego, ale chce, abyśmy to czynili słowem i świadectwem naszego życia, w codzienności. Pan jest jedyny, jest jedynym Bogiem naszego życia i zaprasza nas, byśmy ogołocili się z tak wielu bożków, a adorowali tylko Jego. Niech Najświętsza Maryja Panna i apostoł Paweł pomagają nam w tej pielgrzymce i wstawiają się za nami.

Autor: Franciszek

Przedruk ze strony: <http://www.naszdziennik.pl/wiara-stolica-apostolska/29702,pan-wzywa-kazdego-z-nas.html>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl